

– oraz kampania promocyjna o wartości 50 tys. zł dla uczelni w mediach INFOR Biznes (wydawcy Dziennika Gazety Prawnej) ufundowana przez organizatora

... wrocławskiego wydziału się na Politechnice Wrocławskiej i w bydgoskim Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. – Przez trzy lata pracowałem nad testem do wykrywania i identyfikacji bakterii. Problem w tym, że powinien on wykrywać pojedyncze komórki, a mój test widział bakterie tylko przy ich dużych ilościach (ponad 100 tys. komórek), dodatkowo koszt jego produkcji był wysoki. Mówiąc wprost: czasochłonne rozwiązania stosowane obecnie w laboratoriach były od niego znacznie lepsze – przyznaje dr Paweł Pięta. – Na szczęście dzięki spotka-

Dr Paweł Pięta
w swoim
laboratorium



runkującego określony typ lekooporności, ułatwiają precyzyjny dobór najlepszego antybiotyku dla danej infekcji.

Dzięki współpracy dwóch ośrodków naukowych powstał test diagnostyczny do identyfikacji lekooporności szczepów bakteryjnych, którymi szczególnie łatwo zakazić się do rozwoju np. sepsy. – Mieliśmy przed sobą dwa główne cele. Przede wszystkim chcieliśmy skrócić czas doboru antybiotyku dla zakażeń bakteryjnych. Dzięki naszemu wynalazkowi zajmuje to do 12 godzin – wyjaśnia Paweł Pięta. To o tyle ważne, że w klasycznym laboratorium na wyniki takich testów czeka się nawet cztery dni. A w przypadku sepsy w najcięższej postaci organizm dziecka bez odpowiednio dobranej pomocy może nie przetrwać nawet kilkunastu godzin. – Drugą ważną kwestią było to, by tego typu testy można było wykonywać nawet w laboratoriach, które nie mają nowoczesnego wyposażenia, jakim dysponują specjalistyczne szpitale lub duże laboratoria sieciowe, a w których pomoc w szybkiej diagnozie może być ograniczona ze względu na czas transportu próbek pomiędzy placówkami – mówi Pięta.

Teraz wynalazek czeka na skomercjalizowanie. Główną przeszkodą pozostają koszty uzyskania certyfikatu CE IVD (in vitro diagnostics), który jest wymagany w przypadku wykorzystania testów w jednostkach leczniczych. By sfinansować jego otrzymanie, musiałyby się znaleźć firma, która wyłoży na ten cel nawet kilka milionów złotych. Kolejną przeszkodą jest to, że patent dotyczący wynalazku obejmuje tylko Polskę. – Nie mieliśmy środków, by wystąpić o ochronę patentową na terenie całej UE, bo potrzeba na to kilkadziesiąt tysięcy złotych – wyjaśniają twórcy.

– Część winy za zaistniałą sytuację leży po naszej stronie, bo teraz wiemy, że do patentowania trzeba przystąpić wcześniej – przyznaje Pięta. – Ale druga strona medalu jest taka, że w Polsce praktycznie nie istnieje system, który by wspierał naukowców podczas komercjalizacji ich wynalazków.

MECENAS POLSKIEJ NAUKI



PARTNERZY MERYTORYCZNI



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyzszego



Narodowe Centrum
Badań i Rozwoju



URZĄD PATENTOWY RP



PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK



CENTRUM WSPARCIA
INNOWACJI

PARTNER



Bank Zaoigotni WZĘKA
Konta i Usługi



Santander
POLSKA KASPA

PATRONI MEDIALNI



TVP 1



CZWÓRKA
POLSKIE RADIO

ORGANIZATOR



DZIENNIK
GAZETA PRAWNA